

KS. MAREK CIEŚLUK

## CHRZEŚCIJANIE IV I V WIEKU WOBEC NAUKI KOŚCIOŁA O NIEROZERWALNOŚCI ZWIĄZKU MAŁŻEŃSKIEGO

„Jest nas coraz więcej, ilekroć kosicie nas: Nasieniem jest krew chrześcijan” – pisał pod koniec II wieku Tertulian w swoim *Apologetyku*<sup>1</sup> Pierwsze wieki chrześcijaństwa nie były czasem łatwym dla jego wyznawców. Specyficzny charakter nowej religii, niemożność pogodzenia jej z innymi wierzeniami, szybko doprowadziły do konfliktu ze światem, w którym żyli chrześcijanie. I nie chodziło tu bynajmniej jedynie o odniesienia prywatne na zasadzie: „nie podoba mi się mój sąsiad chrześcijanin” Źródło tkwiło w samym podejściu władzy państwowej do swoich poddanych, którym oferowała ona w szerokim stopniu wolność w wyborze wyznawanego kultu, domagając się od nich jednak lojalności polegającej na składaniu władcy hołdu równego czci boskiej. Jego odmówienie musiało pociągnąć reakcję ze strony państwa broniącego swoich interesów. Obrona ta przejawiała się najczęściej w stosowaniu przemocy, która miała skłonić opornych do respektowania zasad ustalonych przez władców imperium. Rezultatem sprzeciwu był długi okres prześladowań, zapoczątkowanych przez Nerona, a zakończonych pierwszymi edyktami tolerancyjnymi na początku IV wieku. Nie złamały one wyznawców świeżo rozkwitłej wiary, a wręcz przeciwnie, przyczyniały się do jej utwierdzenia i powiększenia grona wierzących, na co wskazują przytoczone słowa Tertuliana. Nowa religia oferowała bowiem ludziom nowe, świeże siły, których nie można już było znaleźć w starych kultach. Niosła ze sobą wewnętrzną moc pomagającą nie tylko podjąć trud wymogów

---

Ks. mgr MAREK CIEŚLUK – asystent Katedry Literatury Wczesnochrześcijańskiej w Instytucie Filologii Klasycznej KUL; adres do korespondencji: ul. Radziszewskiego 7, 20-039 Lublin; e-mail: marek.ciesluk@kul.lublin.pl

<sup>1</sup> Tertullianus, *Apologeticus* 50, 13. PL 1, 535 i CCL 1, 171 (tł. J. Sajdak, POK 20).

moralnych stawianych naśladowcom Ewangelii Jezusa, ale pomagała też wytrwać w momencie próby. Sytuacja zmieniła się diametralnie po edykcie mediolańskim. M. Żywczyński wyraża opinię, że o ile wcześniej przyjęcie chrześcijaństwa dyktowane ludzkim wartościowaniem nie było rozsądnym krokiem, o tyle w nowej sytuacji nie opłacało się go nie przyjąć<sup>2</sup> Często więc przyjmowano je interesownie, „aby się nie narazić władzy cesarskiej, nieprzyjęcie bowiem chrześcijaństwa zamykało dostęp do urzędów i znaczenia, a nawet skazywało upartych na prześladowanie”<sup>3</sup> Niełatwo było, nawet po przyjęciu chrztu, wyrzec się pogańskich postaw, zabobonów i obyczajów, które jeszcze w VI wieku ostro zwalczał będzie Cezary z Arles (469-543)<sup>4</sup> Z trudnością dawały się wykorzenić nawyki dziedziczone od pokoleń i głęboko zakorzenione w mentalności społeczeństwa<sup>5</sup> Prowadziło to do swego rodzaju wewnętrznego podziału wśród samych wiernych, o czym świadczy chociażby św. Augustyn, mówiąc o „chrześcijanach z imienia” i „chrześcijanach prawdziwych”<sup>6</sup> W *De catechizandis rudibus* Biskup Hippony zwracał natomiast uwagę, że wielu ludzi kierowało się czysto ludzkimi pobudkami przyjmując chrześcijaństwo<sup>7</sup>

Taką dziedzinę, w której szczególnie trudno było zmienić poprzednie, przedchrześcijańskie sądy i przekonania, stanowiły, rozumiane w bardzo szerokim zakresie, sprawy dotyczące małżeństwa. Należy tu przyznać, że Rzymianie mieli szlachetne i wzniosłe pojęcie o małżeństwie. Prawnicy rzymscy podkreślają wyłączność, powszechność i stałość związku między mężczyzną i kobietą, obopólny udział w prawach boskich i ludzkich<sup>8</sup>, nierozłączną społeczność życia<sup>9</sup> Podobnie pozytywny obraz stosunków między

<sup>2</sup> Zob. M. Żywczyński, *Wstęp*, [w:] Salvianus, *O Opatrzności Bożej*, Warszawa 1953, s. XV

<sup>3</sup> A. Młotek, *Postawy i świadectwa. Kościół wobec problemów moralnych IV wieku*, Wrocław 1986 s. 173.

<sup>4</sup> Zob. E. Wipszycka, *Kościół w świecie późnego antyku*, Warszawa 1994, s. 258-259.

<sup>5</sup> Zob. Młotek, *Postawy i świadectwa*, s. 174; A. Eckmann, *Stosunek pogaństwa do chrześcijaństwa w korespondencji i pismach św. Augustyna*, „Roczniki Humanistyczne”, 29 (1981), z. 3, s. 93.

<sup>6</sup> *Sermo* 223, 1. PL 38, 1032; zob. także *Sermo* 260. PL 38, 1202.

<sup>7</sup> *De catechizandis rudibus*, 17, 26. PL 40, 330-331: „Bywają bowiem tacy, którzy dlatego chcą być chrześcijanami, aby przypodobać się ludziom, od których spodziewają się doczesnych korzyści, albo ponieważ nie chcą narazić się tym, których się lękają” (tłum. W. Budzik, POK 10).

<sup>8</sup> *Digesta*, 23, 2, 1: „Małżeństwo jest związkiem mężczyzny i kobiety, wspólnotą na całe życie, zespoleniem się według prawa boskiego i ludzkiego” (tzw. definicja Modestyna, cyt. za: *Prawo rzymskie. Teksty źródłowe do ćwiczeń*, red. I. Żeber, Wrocław 1998, s. 83).

<sup>9</sup> *Institutiones*, 1, 9, 1: „Małżeństwo zaś lub związek małżeński jest związkiem mężczyzny i kobiety, zawierającym w sobie nierozłączny sposób życia” (cyt. za: *Prawo rzymskie. Teksty*, s. 84).

mężem i żoną kreślą w swoich dziełach pisarze<sup>10</sup> i poeci<sup>11</sup> rzymscy. Praktyka dnia codziennego nie odzwierciedlała jednak w pełni wzniosłości zawartej w słowach, a prawo wyliczało szereg przyczyn, które rozwiązywały małżeństwo<sup>12</sup>. Schyłek republiki, a następnie pryncypat to okres naznaczony upadkiem obyczajów, kiedy – jak pisze B. Łapicki – „rozwód stał się normą ogólną”<sup>13</sup>. Jego uzyskanie nie sprawiało trudności, wystarczyła obopólna zgoda lub wola jednego z małżonków<sup>14</sup>, a niekiedy był on wręcz nakazany przez prawo<sup>15</sup>. I mimo że powstały ustawy nakładające kary na rozwiedzionych<sup>16</sup>, nie powstrzymało to fali rozwodów, wzbierającej do tego stopnia, że Tertulian mógł napisać w *Apologetyku*: „Rozwód zaś jest już nawet celem, jak gdyby prostą konsekwencją małżeństwa”<sup>17</sup>.

<sup>10</sup> W dziele Liwiusza Romulus zwraca się do porwanych Sabine: „One jednak będą żyły w małżeństwie jako żony, jako współniczki całego mienia i prawa obywatelskiego, i co najdroższe jest ludziom, jako współniczki dzieci. Niech więc przestaną się gniewać i oddadzą swe serca tym, którym los oddał ich ciało” (L i v i u s, *Ab urbe condita*, 1, 9, 14. Tłum. A. Kościółek: *Dzieje Rzymu od założenia miasta*, oprac. M. Brożek, (Biblioteka Przekładów z Literatury Antycznej), Wrocław 1968); zob. też T a c i t u s, *Annales*, 3, 34; 12, 5.

<sup>11</sup> P l a u t u s, *Cistellaria*, w. 95-97: „By jednego tylko kochać, z tym żyć na całe życie, komu ją raz zaślubili” (tłum. G. Przychocki: *Skrzynkowa Komedia*, [w:] P l a u t, *Komedie*, t. 3, Kraków 1935); t e n ż e, *Stichus*, w. 111-112: „To cnota nam każe czcić tych, co nas wzięli, ojczy, za swe towarzyski” (tłum. G. Przychocki: *Stychus*, [w:] P l a u t, *Komedie*, t. 4).

<sup>12</sup> Były nimi: rozwód, śmierć i utrata *conubii*; zob. *Digesta*, 24, 2, 1 (Paulus): „Małżeństwo zostaje rozwiązane poprzez rozwód, śmierć, niewolę wojenną lub gdy jedno z małżonków stanie się niewolnikiem z innej przyczyny” (cyt. za: *Prawo rzymskie. Teksty*, s. 87).

<sup>13</sup> B. Ł a p i c k i, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1948, s. 269; zob. H. I n s a d o w s k i, *Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo*, Lublin 1935, s. 66.

<sup>14</sup> Wynikało to z traktowania małżeństwa jako umowy opartej na woli wspólnego pożycia mężczyzny i kobiety, która mogła zostać rozwiązana po cofnięciu *affectio maritalis* (zob. I n s a d o w s k i, dz. cyt., s. 60-62; B. Ł a p i c k i, *O spadkobiercach ideologii rzymskiej. Okres chrystianizacji cesarstwa rzymskiego*, Łódź 1962, s. 270). Ujęciu prawa rzymskiego przeciwstawia się św. Augustyn, wprowadzając na określenie związku małżeńskiego terminy: *pactum* – umowa, ugoda (*Sermo 51*, 22. PL 38, 345), *foedus* – przymierze (*De bono coniugali*, 7, 6. PL 40, 378), *confoederatio* – zjednoczenie (*De nuptiis et concupiscentia*, I, 4, 5. PL 44, 415-416). *Foedus nuptiale* (przymierze małżeńskie) nie może być rozwiązane, bo w jego powstaniu oprócz czynnika ludzkiego uczestniczy również czynnik boski – zob. M k 10, 9; R. K u i t e r s, *Saint Augustin et l'indissolubilité du mariage*, „Augustiniana”, 9 (1959), s. 6-10.

<sup>15</sup> Ł a p i c k i, *Prawo rzymskie*, s. 270: „Z kolei *lex Iulia de adulteriis* (za Augusta) obciąża męża obowiązkiem dokonania rozwodu, jeżeli żona dopuściła się złamania wiary małżeńskiej – *adulterium*. W przeciwnym razie mąż odpowiada za *lenocinium*, czyli stręczycielstwo do nie-rządu”

<sup>16</sup> Taką ustawą była *lex Iulia et Papia Poppaea* cesarza Augusta z 18 r. przed Chr.

<sup>17</sup> T e r t u l l i a n u s, *Apologeticus*, 6, 6. PL 1, 354 i CCL 1, 97 (tł. J. Sajdak, POK 20); por. A. E c k m a n n, *Starożytna rodzina grecka i rzymska*, „Vox Patrum”, 5 (1985), z. 8-9, s. 48.

Wśród takich postaw powstawało i rozwijało się chrześcijaństwo. Zamykając się początkowo w niewielkich, ale silnych wewnętrznie grupach wiernych, gotowych do podjęcia wielu wyrzeczeń, które niosło życie zgodnie z zasadami Ewangelii, z biegiem czasu zataczało coraz szersze kręgi, by w wieku IV ogarnąć już być może nawet trzecią część cesarstwa<sup>18</sup> Rodzą się pytania: Jaki był stosunek nowych, licznych grup wiernych do nauki Kościoła o małżeństwie, który od początku podkreślał nierozzerwalność tego związku?<sup>19</sup> Jaki wpływ miała długowieczna tradycja niechrześcijańska, w której wychowywali się i kształcili przyszli chrześcijanie? Kiedy najbardziej zaznaczały się jej wpływy na ich postawy wobec nauki o nierozzerwalności małżeństwa? Nie jest łatwo na te pytania odpowiedzieć. Pomocą niech posłuży skonfrontowanie przepisów rzymskich odnoszących się do kwestii rozwiązalności małżeństwa z wypowiedziami Ojców Kościoła, które przepisom tym się przeciwstawiają, naświetlając prawowierną naukę i tym samym wskazując konkretne problemy nurtujące młody Kościół, problemy, których podłoże stanowiło trwające jeszcze w duszach nowo nawróconych chrześcijan pogaństwo<sup>20</sup>

Przytaczany wcześniej prawnik rzymski Paulus<sup>21</sup> wśród przyczyn rozwiązujących małżeństwo wymienia utratę *conubii*<sup>22</sup> Miała ona miejsce w przypadku utraty wolności lub obywatelstwa przez daną osobę. Mogło ono nastąpić przede wszystkim z chwilą dostania się jednego z małżonków do nie-

<sup>18</sup> Tak uważa D. Rops (*Kościół pierwszych wieków*, tłum. K. Ostrowska, Warszawa 1968, s. 568).

<sup>19</sup> Jako pierwsze świadectwo nierozzerwalności małżeństwa wymienia się *Pasterza Hermasa*, dzieło powstałe w języku greckim w środowisku rzymskim. Czytamy tam: „Jeśli kto ma żonę, która wierzy w Pana, i przekonał się, że ona popełniła cudzołóstwo, czy grzeszy mąż, jeśli dalej żyje z nią razem? Odpowiedział: Tak długo, póki nie wie, nie grzeszy. Jeśli zaś mąż dowie się o jej grzechu, a niewiasta nie pokutuje, ale trwa w swym poróbstwie i mąż dalej z nią żyje razem, staje się współwinny jej grzechu i bierze udział w jej cudzołóstwie. Pytałem: Jakże więc, o Panie, ma postąpić mąż, jeżeli żona trwa w swej namiętności? Odrzekł: Niechże ją oddali, a mąż niech żyje samotny” (*H e r m a e Pastor*, PG 2, 918; POK I, 320); zob. J. G a u d e m e t, *Zasada nierozzerwalności małżeństwa od początków chrześcijaństwa do XII wieku*, „Prawo Kanoniczne”, 21 (1978), z. 3-4, s. 119; A. M ł o t e k, *Nierozzerwalność małżeństwa w nauce Ojców Kościoła*, „Colloquium Salutis”, 10 (1978), s. 183-184.

<sup>20</sup> Zob. W. P a n e c k i, *Secundae nuptiae w życiu i prawie starożytnych chrześcijan*, „Prawo Kanoniczne”, 14 (1971), nr 1-2, s. 254-255.

<sup>21</sup> Zob. przyp. 12.

<sup>22</sup> Przez *conubium* rozumiano w Rzymie zdolność dwojga osób do zawarcia między sobą pełnoprawnego małżeństwa rzymskiego. Jeśli w trakcie trwania małżeństwa jedna ze stron utraciła *conubium*, ich związek ulegał rozwiązaniu *ipso iure*. Zob. I n s a d o w s k i, dz. cyt., s. 269.

woli nieprzyjacielskiej, czyli *captivitas*<sup>23</sup>, uważanej za rodzaj śmierci. Temu niechrześcijańskiemu ujęciu sprzeciwia się papież Innocenty I (401-417). W swoim liście skierowanym do wiernych wyjaśniał, że przepis prawa świeckiego nie uchyla zasad chrześcijańskich. Prawdziwy uczeń Chrystusa nie może przyjąć, iż popadnięcie w niewolę jego współmałżonka uwalnia go od węzła małżeńskiego<sup>24</sup>. Jego zdanie w tej kwestii podzielają św. Bazyli z Kapadocji<sup>25</sup> oraz papież Leon Wielki (440-461)<sup>26</sup>. Biskup Hippony zaś, odpowiadając na zarzuty Pollencjusza, pisze:

Cóż zatem, jeśli rozdzielili ich niewola lub jakaś inna siła, w taki jednak sposób, że mąż będzie wiedział, iż żona jego żyje, a jednak posiadanie jej jest mu w tym momencie wzbronione? Czy uważasz także, że należy uznać szemrania niepowściągliwych i zgodzić się na cudzołóżne postępowanie?<sup>27</sup>

Sprawą tą zajął się także synod kartagiński z 407 r. W kanonie 8 Kodeksu kanonów Kościoła afrykańskiego synod ów zwrócił się do władzy państwowej z prośbą o rozstrzygnięcie tej sprawy w duchu nauki chrześcijańskiej<sup>28</sup>.

W świadomości ludzi tamtego okresu tkwiło przekonanie, że zgodnie z prawem świeckim także niektóre kary za przestępstwa powodują utratę *conubium* i uwalniają drugą stronę, a nawet wręcz *ipso facto* rozwiązują małżeństwo. Chodzi tu przede wszystkim o skazanie na pracę w kopalni (*in metallum*) i na pożarcie przez dzikie zwierzęta (*ad bestias*), kiedy skazaniec stawał się *servus poenae*<sup>29</sup>. Nauka Jezusa, głoszona niestrudzenie przez Ojców, nie dopuszczała możliwości rozwiązania związku małżeńskiego z powodu konieczności poddania się wyrokowi sądu. Wobec Boga wszyscy ludzie są równi. Przestępstwo, a następnie nałożona przez władze świeckie kara nie mają mocy rozwiązania związku, który zawiązał Stwórca człowieka.

<sup>23</sup> *Digesta*, 49, 15, 12, 4: „Żona jeńca, chociażby bardzo tego pragnęła i przebywała w jego domu, nie pozostaje z nim jednak w związku małżeńskim” W myśl prawodawstwa rzymskiego sam powrót np. męża z niewoli nie odtwarzał automatycznie zerwanego węzła małżeńskiego. Pociągało to za sobą konieczność ponownego zawiązania zerwanego związku małżeńskiego.

<sup>24</sup> Innocentius I, *Ep.* 36. PL 20, 602-603.

<sup>25</sup> Basilius, *Ep.* 199. PL 32, 728.

<sup>26</sup> Leo I, *Ep.* 159, 1-4. PL 54, 1136.

<sup>27</sup> Augustinus, *De coniugiis adulterinis*, II, 9. PL 40, 477; zob. także tamże, II, 13; II, 19.

<sup>28</sup> K. J. Hefele, *Konzieliengeschichte*, t. 2, Freiburg in Breisgau 1874<sup>2</sup>, s. 101.

<sup>29</sup> Jest to tzw. *capitis deminutio maxima* – umniejszenie osobowości w największym stopniu – poświadczona przez Ulpiana w *Digestach* (48, 19, 8, 6; 48, 20, 5); w rozumieniu Rzymian była to śmierć cywilna, o której ten sam Ulpian mówi: „Niewolę uważamy za równą śmierci” (*Digesta*, 50, 17, 209). Dalszy związek z osobą, wobec której znalazło zastosowanie *capitis deminutio maxima*, mógł istnieć jedynie na zasadzie *contubernium* – trwałego związku między niewolnicą i niewolnikiem, nie będącego już jednakże małżeństwem.

Dostrzegając tego rodzaju sposób myślenia, musieli oni wystąpić stanowczo przeciw podobnym praktykom. Św. Hieronim w liście do Amanda podkreśla to bardzo mocno, pisząc:

Dopóki mąż żyje, choćby był cudzołożnikiem, choćby sodomitą, choćby wszystkimi obarczony występkami i przez żonę z powodu tych zbrodni opuszczony, uważany jest za męża tej, której innego męża brać nie wolno<sup>30</sup>

Postępowania bowiem właściwego niewierzącym nie można, zdaniem św. Hieronima, przenosić w życie wyznawcy Chrystusa.

Trudności u swoich wiernych napotykali także Ojcowie Kościoła w przypadkach tzw. domniemania śmierci. Problem pojawiał się szczególnie często w stosunku do biorących udział w wyprawach wojennych żołnierzy, od których żony przestały otrzymywać informacje. Przepisy prawa nie dawały żadnych jasnych wskazówek postępowania i właściwie śmierć współmałżonka można było stwierdzić za pomocą wszelkich dostępnych dowodów<sup>31</sup> Otwierało to niejednokrotnie drogę do zbyt pochopnego „pogrzebania” męża i zawarcia nowego związku. Przed takim postępowaniem przestrzega chrześcijan św. Bazyli. Píše on, że żony żołnierzy, które nie doczekały się swoich mężów i podczas ich nieobecności wstąpiły w ponowny związek, należy ocenić i ukarać podobnie jak te, które postąpiły tak podczas podróży swoich mężów<sup>32</sup> Dotyka tu tego samego problemu, ale od nieco innej strony. Wiadomo, że wszelkie podróże w czasach starożytnych trwały długo i nie zawsze kończyły się szczęśliwie. Biskup Cezarei, chociaż jest świadom niewątpliwej złożoności sprawy, nie ustępuje wszakże z pozycji nauczyciela nauki Chrystusa o nierozzerwalności małżeństwa. Zaznacza jednakże, że w przypadku żony żołnierza okoliczności łagodzące są większe, bo i większe jest prawdopodobieństwo śmierci<sup>33</sup> Samo zaginięcie nie może pociągnąć bezpośrednio skutku rozwiązania małżeństwa<sup>34</sup>

<sup>30</sup> Hieronymus, *Ep. 55*, 4. PL 22, 563 (tł. J. Czuj: Św. Hieronim, *Listy*, t. 1, Warszawa 1952).

<sup>31</sup> Zob. Insa dowski, dz. cyt., s. 270. Pewne rozwiązanie wprowadził cesarz Konstantyn. Poleciał on żonie czekać cztery lata, następnie wręczyć na ręce dowódcy oddziału, w którym służył mąż, *libellum*, informujące o zamiarze zawarcia ponownego małżeństwa, potem jest uważana za wolną. Por. *Codex*, 5, 17, 7.

<sup>32</sup> Basilius, *Ep. 199*, 36. PG 32, 728: „Żony żołnierzy, które ponownie zawarły związki małżeńskie podczas nieobecności swych mężów, podlegają temu samemu wymiarowi kary co kobiety, które postąpiły tak podczas podróży swych mężów, nie odczekawszy ich powrotu, w tym wypadku jednak zachodzą okoliczności łagodzące, gdyż prawdopodobieństwo śmierci jest większe” (tł. W. Krzyżaniak: Św. Bazyli, *Listy*, Warszawa 1972).

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> Insa dowski, dz. cyt., s. 74.

Mimo istnienia wielu przypadków zrywających *conubium* najczęstszą przyczyną rozwiązania małżeństwa był jednak rozwód oparty na rzymskiej zasadzie *libera matrimonia esse*. „Wolność rozwodów – jak pisze Bogdan Łapicki – była zasadą tak głęboko tkwiącą w umysłach Rzymian, miłośników wolności, że nie dało się jej znieść nawet w okresie bizantyńskim, gdy kościół chrześcijański stał się kościołem państwowym”<sup>35</sup> Rozwodzono się dla przyczyn błahych lub wprost bez żadnej przyczyny<sup>36</sup> Jako szczególnie znamienne warto tu przytoczyć słowa Seneki, zawarte w dziele *O dobrodziejstwach*:

Czy jeszcze jakaś kobieta wstydzi się dzisiaj rozwodu, kiedy już doszło do tego, że niektóre wielce szlachetne i dostojne panie liczą swe lata nie według ilości konsulów, lecz mężów? Które po to rozwodzą się z mężem, aby znowu wyjść za mąż, i po to znowu wychodzą za mąż, aby się rozwieść?<sup>37</sup>

Łatwo wyobrazić sobie, że przy takim ukształtowaniu charakterów ludzi postawienie im, po przyjęciu chrztu, wymogu trwania w małżeństwie do końca życia nie spotykało się ani z chętnym przyjęciem, ani z szybkim wypełnieniem. Natura wolnego obywatela cesarstwa rzymskiego wzdragała się na samą myśl o postawieniu w tym miejscu zakazu. A jednak zwyczaj ten jest niegodny chrześcijanina, dowodził św. Teofil Antiocheński, pisząc, że ci, którzy przyjęli wiarę w Chrystusa, którzy w życiu swoim pielęgnują umiarkowanie, powściągliwość, wierność małżeńską i czystość, powinni wystrzegać się życia według dawnych, pogańskich praw i zwyczajów<sup>38</sup> Podobnie uczyli także inni Ojcowie. W dziele *De Abraham* św. Ambrożego znajdujemy słowa bardzo wyraźnie stwierdzające, że ten, kto pojął żonę, jest z nią związany jak długo ona żyje i za jej życia nie wolno mu szukać innej<sup>39</sup>

Pomijając już fakt istnienia przyjętego zwyczaju rozwodzenia się bez żadnej lub tylko z błahej przyczyny, najwięcej chyba trudności dla chrześcijan omawianego okresu sprawiał nakaz utrzymania związku małżeńskiego w przypadku niedotrzymania wierności małżeńskiej. Naturalnie, pojęcie wierności było jak najbardziej znane mieszkańcom cesarstwa rzymskiego.

<sup>35</sup> Łapicki, *Prawo rzymskie*, s. 269.

<sup>36</sup> Insadowski, dz. cyt., s. 283-284; por. Plutarchus, *Sulla*, 35, 37. Także kobiety korzystały z tego prawa – zob. Cicero, *Topica*, 4.

<sup>37</sup> Seneca, *De beneficiis*, 3, 16, 2 (tł. L. Joachimowicz: L. A. Seneka, *Pisma Filozoficzne*, t. 3, Warszawa 1965).

<sup>38</sup> *Ad Autolyicum*, 3, 15. PG 6, 1142.

<sup>39</sup> *De Abraham*, 7, 59. PL 14, 464-465; zob. Lactantius, *Divinae institutiones*, 6, 23. PL 6, 716; Epiphanius, *Adversus haereses*, 59, 4. PG 41, 1022-1026; Augustinus, *De bono coniugali*, 24, 32. PL 40, 394.

Jeden z celów małżeństwa, a konkretnie cel moralny<sup>40</sup> polegał na miłości wzajemnej i wierności małżeńskiej, jak świadczą o tym sami Rzymianie<sup>41</sup>. Obowiązek ten spoczywał zarówno na kobiecie, jak i na mężczyźnie<sup>42</sup>. Na tym wszakże kończyły się podobieństwa, a zaczynał się ciąg różnic. Dla *obywatela imperii Romani* nie wszystkie stosunki pozamałżeńskie oznaczały złamanie wiary. Co innego kontakty utrzymywane z osobą honorową (*honestae vitae et ingenua mulier*) – w tym wypadku stanowiły one poważne wykroczenie, *stuprum*<sup>43</sup>; co innego zaś stosunki pozaślubne z niewolnicą, osobą niehonorową lub o mniejszym stopniu tej godności – te nie stanowiły żadnego przestępstwa<sup>44</sup>. Mężczyzna był, w myśl prawodawstwa świeckiego, w swoim domu panem<sup>45</sup> zazdrośnie strzegącym swoich „przywilejów”. Zadanie Kościoła, dążącego do przestawienia ich mentalności, nie należało więc do łatwych. Doświadczył tego bardzo mocno św. Augustyn. W jego kazaniach niejednokrotnie spotykamy ten temat, kiedy próbuje czy to groźbą, prośbą, czy żartem<sup>46</sup> wpływać na postawy wiernych należących do jego diecezji. Wykazuje zatem, że każdy stosunek pozamałżeński, bez względu na to, z kim jest popełniany, zawsze stanowi cudzołóstwo<sup>47</sup>, że mężczyźni obowiązują dokładnie takie same wymagania, jakie stawiają oni wobec kobiet<sup>48</sup>, które bierze w obronę, widząc nadużycia mężów w sprawach wierności małżeńskiej<sup>49</sup>. Także św. Hieronim przeciwstawia się normom przyjętym w świecie pogańskim. Ze swej strony ukazuje obyczaje chrześcijan, które obu stronom przyznają w małżeństwie te same uprawnienia i nakładają te same obowiązki:

Inne są prawa Cezarów, inne Chrystusa. Co innego nakazuje Pappianus, co innego św. Paweł. Tamci pozwalają na bezwstyd mężczyznom, a ponieważ potępiają jedynie gwałt i cudzołóstwo, na każdym kroku pozwalają na rozpustę w domach publicznych i w stosunku do młodych służebnych, jak gdyby winę godność stanowiła, a nie chęć. U nas cze-

<sup>40</sup> Insa dowski, dz. cyt., s. 76.

<sup>41</sup> *Digesta*, 24, 1, 28, 2 (Paulus); Seneca, *Agamemno*, w. 80 i 155; Dio, *Historia Romana*, 2, 25, 1.

<sup>42</sup> Catullus, 61, 143; Martialis, 12, 96.

<sup>43</sup> Por. *Digesta* 25, 7, 3 (Marcianus).

<sup>44</sup> Łapicki, *Prawo rzymskie*, s. 119.

<sup>45</sup> B. D. Shaw, *The family in late antiquity*, „Past and Present”, 115 (1987), s. 29: „The household was a place of closed sexual confrontation, and since husbands/fathers were literally masters in domibus suis, the conflict was unequal”

<sup>46</sup> *Sermo* 161, 10. PL 38, 883.

<sup>47</sup> *Sermo* 224, 3. PL 38, 1094-1095.

<sup>48</sup> *Sermo* 132, 2. PL 38, 735; *De coniugiis adulterinis*, II, 7. PL 40, 475.

<sup>49</sup> D. Faul, *Saint Augustine on the marriage. Recent views and a critique*, „Augustinus”, 12 (1967), s. 178.

go nie wolno niewiastom, tego nie wolno także i mężczyznom; służba jest taka sama i odbywa się na tych samych warunkach<sup>50</sup>

Potwierdzenie równości obojga małżonków znajdujemy także w postanowieniach synodów. Pierwszym przykładem jest w tym przypadku kanon 69 synodu w Elwirze (295-303 r.), który przewiduje sankcję karną za cudzołóstwo zarówno dla kobiety, jak i dla mężczyzny<sup>51</sup>. Grzech ten nie może też być, zgodnie z nauką Chrystusa, podstawą rozwiązania małżeństwa<sup>52</sup>

Nie uprawnia wreszcie do rozejścia się i zawarcia po raz wtóry małżeństwa, wbrew temu, co stanowiło prawo imperium, niepłodność kobiety<sup>53</sup>. Także tu Augustyn występuje przeciwko postawom prezentowanym przez grupy chrześcijan szukających oparcia w przepisach świeckich i poucza, nie pozostawiając żadnej wątpliwości, że związek małżeński nadal trwa, nawet jeśli wskutek niepłodności małżonkowie nie mogą mieć dzieci<sup>54</sup>

Na podstawie przedstawionych źródeł można stwierdzić, że chrześcijanom z IV i V wieku, z okresu, kiedy po ustaniu prześladowań Kościół uzyskał swobodę działania i zaczął szybko wzrastać w liczbę wiernych, nie tylko daleko jeszcze było do osiągnięcia życia zgodnego z Ewangelią, lecz także do samego zaakceptowania wymagań w dziedzinie moralności, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień związanych z małżeństwem i jego nierozzerwalnością. Na ten stan rzeczy wpływ wywarły głęboko zakorzenione zwyczaje z czasów pogańskich, trwające nadal, mimo pozornego przyjęcia chrześcijaństwa. Bardzo mocno oddziaływało również istniejące ustawodawstwo państwowe, które wprowadzało pewną dychotomię i zamęt, stawiając ludzi przed wyborem między tym, co wprawdzie jest prawnie dozwolone, ale moralnie uznane zostało za złe<sup>55</sup>. Należy jednak podkreślić, iż jasne i czytelne stanowisko Ojców Kościoła tamtego okresu, nieustannie podejmowany przez nich trud kształtowania i urabiania w duchu nauki Chrystusa nowych szeregów ludzi szukających swego miejsca w Kościele, pozwalało stopniowo

<sup>50</sup> *Ep. 77, 3. PL 22, 691* (tł. J. Czuj: Św. Hieronim, *Listy*, t. 2).

<sup>51</sup> Zob. W. Góralski, *Instytucja małżeństwa w starożytnym prawodawstwie kościelnym (III-VI w.)*, „*Vox Patrum*”, 5 (1985), z. 8-9, s. 281.

<sup>52</sup> Zob. Mt 5, 32; Mk 10, 11; Łk 16, 18; 1 Kor 7, 10-11; Rz 7, 2-3.

<sup>53</sup> *Digesta*, 24, 1, 60-65. Bezpłodność, obok cudzołóstwa i pijaństwa, należała w prawie rzymskim do przyczyn słusznych rozvodu – zob. Łapicki, *Prawo rzymskie*, s. 269.

<sup>54</sup> *De bono coniugali*, 15, 17. PL 40, 383; por. *De nuptiis et concupiscentia*, I, 11. PL 44, 420; *De coniugiis adulterinis*, II, 11. PL 40, 478; zob. W. Eborowicz, *Małżeństwo i rodzina w nauce i praktyce duszpasterskiej św. Augustyna*, „*Vox Patrum*”, 5 (1985), z. 8-9, s. 144.

<sup>55</sup> Por. Ambrosius, *Expositio Ev. secundum Lucam*, 8, 5. PL 15, 1767 i CCL 14, 300: „Opuszczasz więc żonę, jakbyś miał do tego prawo, bez twojej winy i sądzisz, iż ci to wolno, bo prawo świeckie tego nie zabrania. Ale prawo Boże tego zakazuje” (tł. W. Szoldrski, PSP 16).

przewycięzać stare przyzwyczajenia i pomagało stawać się im chrześcijanami już nie z imienia tylko, lecz faktycznie życiem swoim świadczyć o przyjętej wierze.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła

- Ambrosius Aurelius: *De Abraham*, PL 14, 437-524.  
 — *Expositio Evangelii secundum Lucam*, PL 15, 1527-1850.  
 Augustinus Aurelius: *De bono coniugali*, PL 40, 373-396.  
 — *De catechizandis rudibus*, PL 40, 309-348  
 — *De coniugiis adulterinis*, PL 40, 4451-486.  
 — *De nuptiis et concupiscentia I*, PL 44, 413-436.  
 — *Sermo 132*, PL 38, 734-737.  
 — *Sermo 161*, PL 38, 877-884.  
 — *Sermo 223*, PL 38, 1092-1093.  
 — *Sermo 224*, PL 38, 1093-1095.  
 — *Sermo 260*, PL 38, 1201-1202.  
 Basilius: *Epistula 199*, PG 32, 715-732.  
*Catulli Veronensis liber*, ed. W. Eisenhut, Leipzig 1983.  
 Cicero Marcus Tullius: *Topica*, rec. G. Friedrich, Lipsiae 1914.  
*Codex Iustinianus. Corpus Iuris Civilis*, t. 1, ed. T. Mommsen, P. Krüger, Berlin 1877.  
*Digesta. Corpus Iuris Civilis*, t. 1, ed. T. Mommsen, P. Krüger, Berlin 1877.  
 Dio Cassius Cocceianus: *Historia Romana*, rec. J. Melbet, vol. I, Lipsiae 1890.  
 Epiphanius: *Adversus haereses*, PG 41, 173-1199.  
 Hermae Pastor, PG 2, 892-1012.  
 Hieronymus Eusebius Stridonensis: *Epistula 55*, PL 22, 560-565.  
 — *Epistula 77*, PL 22, 690-698.  
 Innocentius I: *Epistula 36*, PL 20, 602-603.  
*Institutiones. Corpus Iuris Civilis*, t. 1, ed. T. Mommsen, P. Krüger, Berlin 1877.  
 Lactantius L. Caecilius Firmianus: *Divinae Institutiones*, PL 6, 111-822.  
 Leo I: *Ep. 159*, PL 54, 1136.  
 Livius Titus: *Ab urbe condita libri*, ed. Teubner, Pars I, Lipsiae 1923.  
 Martialis Marcus Valerius: *Epigrammaton libri*, rec. W. Heraeus, Leipzig 1982.  
 Plautus Titus Maccius: *Cistellaria*, [w:] Comédies, texte établi et traduit par A. Ernout, t. 3, Paris 1935, s. 7-55.  
 — *Stichus*, [w:] Comédies, texte établi et traduit par A. Ernout, t. 4, Paris 1938, s. 203-261.  
 Plutarchus: *Vitae parallelae*, ed. Teubner, vol. I, fasc. 1, Lipsiae 1960; vol. III, fasc. 2, Leipzig 1973.

- Seneca Lucius Annaeus: *Agamemno*, [w:] Lucii Annaei Senecae *Tragoediae*, rec. R. Peiper et G. Richter, Lipsiae 1902, s. 241-278.
- *De beneficiis*, [w:] Lucii Annaei Senecae *Opera quae supersunt*, ed. C. Hosius, vol. 1, fasc. 2, Lipsiae 1914.
- Tacitus Publius Cornelius: *Ab excessu divi Augusti*, [w:] *Libri qui supersunt*, ed. Teubner, t. 1, Lipsiae 1965.
- Tertullianus Quintus Septimius Florens: *Apologeticus*, PL 1, 257-536.
- Theofilos Antiochensis: *Ad Autolycum*, PG 6, 1023-1168.

### Opracowania

- Eborowicz W: Małżeństwo i rodzina w nauce i praktyce duszpasterskiej św. Augustyna, „Vox Patrum”, 5 (1985), z. 8-9, s. 141-150.
- Eckmann A.: Starożytna rodzina grecka i rzymska, „Vox Patrum”, 5 (1985), z. 8-9, s. 29-50.
- Stosunek pogaństwa do chrześcijaństwa w korespondencji i pismach św. Augustyna, „Roczniki Humanistyczne”, 29 (1981), z. 3, s. 93-108.
- Faul D.: Saint Augustine on the Marriage. Recent Views and a Critique, „Augustinus”, 12 (1967) s. 165-180.
- Gaudemet J.: Zasada nierozzerwalności małżeństwa od początku chrześcijaństwa do XII wieku, tłum. L. Laskowski, „Prawo Kanoniczne”, 21 (1978), z. 3-4, s. 117-136.
- Góralski W: Instytucja małżeństwa w starożytnym prawodawstwie kościelnym III-IV wieku, „Vox Patrum”, 5 (1985), z. 8-9, s. 275-294.
- Hefele K. J.: *Konziliengeschichte*, t. 2, Freiburg in Breisgau 1874<sup>2</sup>
- Insa dowski H.: *Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo*, Lublin 1935.
- Łapicki B.: *Prawo rzymskie*, Warszawa 1948.
- Młotek A.: Nierozzerwalność małżeństwa w nauce Ojców Kościoła, „Colloquium Salutis”, 10 (1978), s. 181-196.
- *Postawy i świadectwa. Kościół wobec problemów moralnych IV wieku*, Wrocław 1986.
- Panecki W: *Secundae nuptiae w życiu i prawie starożytnych chrześcijan*, „Prawo Kanoniczne”, 14 (1971), z. 1-2, s. 253-265.
- Rops D.: *Kościół pierwszych wieków*, tłum. K. Ostrowska, Warszawa 1968.
- Shaw B. D.: *The family in late antiquity*, „Past and Present”, 115 (1987), s. 3-51.
- Wipszycka E.: *Kościół w świecie późnego antyku*, Warszawa 1994.
- Żywczyński M.: *Wstęp*, [w:] *Salvianus, O Opatrzności Bożej*, Warszawa 1953, s. I-XXXI.

CHRISTIANS OF THE 4<sup>TH</sup> AND 5<sup>TH</sup> CENTURY  
IN THE FACE OF THE CHURCH'S TEACHING ON THE INDISSOLUBILITY  
OF MARRIAGE

Summary

The 4<sup>th</sup> and 5<sup>th</sup> centuries were in the Christian antiquity the period when the Christian religion not only was granted denominational freedom, but it started being supported by the state. This resulted in a very fast increase in the number of its confessors. As a consequence it contributed to the appearance of several new problems inside the still young Church. The article is an attempt at showing how the old customs and the still binding state legislation influenced the Christians' attitudes towards the teaching of the Church on the indissolubility of marriage. This can be clearly seen when one analyzes the statements by the Fathers of the Church from that period. Very often they were forced to assume an attitude towards particular cases occurring in their pastoral work, which, in turn, were born from the faithful's attachment to the old, pagan customs and the binding old Roman law that regulated the questions connected with concluding marriage, the conditions for its cessation, and admissibility of divorce.

*Translated by Tadeusz Karłowicz*

**Słowa kluczowe:** małżeństwo, nierozzerwalność związku małżeńskiego, wierność małżeńska, prawodawstwo rzymskie.

**Key words:** marriage, indissolubility of marriage, marital faithfulness, Roman legislation.